Nr. 229. Kraków, dnia 4 Października — Sobota. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	—
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. *Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadesłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiej w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. — **Dodatek do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni P. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **kwartalnie:**

W miejscu **5** złr. — c.
z odniesieniem do domu **5** złr. **90** c.
z przesyłką pocztową **6** złr. — c.
w państwie niemieckiem **7** złr. — c.

miesięcznie:

W miejscu **1** złr. **80** c.
z odniesieniem do domu **2** złr. **10** c.
z przesyłką pocztową **2** złr. — c.

Z Sejmu.

Lwów, 2 października.

(Z. Z.) Nieszczęsna ustawa o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów, po różnych zmiennych kolejach losu jakie przebyła, dopłynęła dziś wreszcie do portu, uchwalona przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu. Jak przy pierwszem sprawozdaniu komisyi oponenci byli bardzo surowi, zwłaszcza zaś koledzy sprawozdawcy z klubu środka, którzy żadnemu nie jasne z wyrażeniu nie przepuścili, tak dzisiaj pomimo mniej surowych krytyk w klubie i prywatnie w Sejmie czynionych, projekt przeszedł prawie bez dyskusyi i bez poprawek, chociaż prawdę powiedziawszy byłoby w nim nie jedno do poprawienia. Wśród krótkiej jednak dyskusyi, jaką ta sprawa wywołała, odezwał się głos ciekawy, który na zaznaczenie zasługuje. Oto poseł Tomisław Rozwadowski oświadczył, iż głosować będzie przeciw tej ustawie, z powodu, że wykonanie jej zależnem będzie od gminy, a gmina w dzisiejszym swym ustroju nie daje żadnej rękojmi wykonania jakiejkolwiek ustawy. Brawo, które powinny odezwać się w Izbie, niech się przynajmniej w szpaltach pisma Waszego odezwą. Można nie zgodzić się z szan. posłem, gdy powiedział dalej, że w ogóle póki nie będzie podjęta gruntowna reforma ustroju gminy, on będzie głosował przeciw każdej ustawie, która cośkolwiek gminie do wykonania oddaje, ponieważ nie chce przyczyniać się do tworzenia ustaw, które nie będą wykonane; można mu zarzucić, że takie *principiis obsta* jest niewłaściwe, bo choćby tylko jedna trzydziesta część gmin dzisiejszych dobrą ustawę wykonała, już z ustawy tej będzie istotny pożytek, ale nie można zaprzeczyć, iż przypomnienie sprawy reformy gminnej ma swoją wielką racyę i zasługę.

Na groźniejszego od kanianki wroga krajowej produkcyi rolniczej zamachnął się dziś p. namiestnik, a daj Boże, aby na samym zamachu się nie skończyło. W odpowiedzi na wniesioną niedawno interpelacyę posła Stadnickiego w sprawie regulacyi rzek, odpowiedział w sposób bardzo stanowczo obowiązujący, że rząd tę sprawę weźmie w ręce, że stanie przed Radą państwa z wnioskami o udzielenie całego na ten cel potrzebnego kredytu, jeżeli Sejm ze swej strony odpowiednią kwotę do tej sprawy się przyczyni. Kraj przyjmie to oświadczenie rządu do wiadomości jako formalne zobowiązanie się, od którego już rządowi nie wypadnie się cofnąć. Ale nakłada ono pewne obowiązki na kraj. W tej chwili jeszcze te obowiązki kraju nie są ściśle w cyfry ujęte; o ile wiemy, mają się one wyrazić cyfrą 4.500.000 złr. płatnych w 15 latach, więc po 300.000 złr. rocznie, co zresztą według wszelkiego prawdopodobieństwa kredytami pokrytem będzie. Jest zresztą nadzieja, że rząd uzna jako spławne pewne przestrzenie rzek, którym dotąd spławności nie przyznawał, n. p. Wisły od samego Krakowa, Sanu od Przemyśla, Dniestru od Żórawna, co będzie znowu pewną ulgą dla kraju. Co do owej sumy $4^1/_2$ miliona, na którą prawdopodobnie Sejm przystanie, to trudno oprzeć się wrażeniu, iż jest to zbyt ciężka ofiara dla kraju, stuletnią gospodarką tak jak nasza wycieńczonego, dla kraju, któremu tak minimalne cząstki jego podatkowej powinności zwracał rząd na cele produkcyjne, dla kraju, którego finanse są w bardzo przykrem położeniu, a który świeżo tak niesłychanie ciężką klęskę poniósł. Ale wszyscy przynajmniej wiedeńczycy i ci, co z rządem się znają osobiście, twierdzą, że przyznanie owej sumy $4^1/_2$ miliona jest warunkiem niezbędnym, że rząd bez tego nie mógłby w Radzie państwa odpowiednich poczynić wniosków. My nie mamy zaszczytu osobiście znać się z rządem, trudno nam więc sprawdzić to, co twierdzi rządząca dzisiaj nami polska emigracya w Wiedniu, ale na wszelkie prywatne zarzuty dawano nam zawsze jedną odpowiedź: inaczej być nie może, a pobijano nas ostatecznie przykładem Tyrolu, gdzie fundusz krajowy przyczynił się do regulacyi rzek i poprzedniemi uchwałami Sejmu, które dały w tym względzie rządowi ogólnikowe przyrzeczenia.

A gdy mowa o zobowiązaniach, jakie dziś przez usta namiestnika rząd wziął w obec kraju — toż jeszcze o jednym wspomnieć należy: o sprawie taryf od nafty. Na interpelacyę posła Gorayskiego, czy rząd zamierza zapobiedz ciężkiej krzywdzie, jaką krajowa producya nafty ponosi przez to, iż koleje nasze przyznały nafcie kaukazkiej takie refakcye, że nasza z nią współzawodniczyć nie może — odpowiedział p. Zaleski, że rząd rozpoczął już akcyę w tej sprawie, że zrobi wszystko co może, aby zarządy kolejowe skłonić do ustępstw, a spodziewa się, iż po otwarciu ruchu kolei transwersalnej, będzie mógł skuteczniej zadziałać. Jest to wskazanie na konkurencyjne stanowisko kolei Podkarpackiej. Zobaczymy, o ile ono będzie skutecznem.

W notatce, którą wam wczoraj przesłałem, zapowiedziałem, iż przeszlę wam bliższe szczegóły o wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej. Niestety! nie wiele szczegółów przesłać mogę. Komisya w sposób tak akademicki waży każde słówko, każdy zwrot, przecinek każdy — a przytem taki ma wstręt do przeciągania posiedzeń po za godzinę ósmą wieczorem, że wczoraj zaledwie trzy artykuły przerobionej przez subkomitet ustawy Dzieduszyckiego uchwalono. Wzięto pod obrady przedewszystkiem drugą ustawę — o „ustroju szkół ludowych a w szczególności wydziałowych", która właściwie nie o ustroju, ale o ich zakresie orzeka. Najżywszą rozprawę wywołał art. I., którego pierwszy, zasadniczy ustęp uchwalono w tem brzmieniu: „Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości początkowe, ludziom wszelkiego stanu nieodbicie potrzebne, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o obowiązkach religijnych, moralnych i obywatelskich człowieka, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą". Chodziło tu o nacisk na praktyczną stronę nauki, a zarazem na jej wychowawcze znaczenie. W dalszych artykułach jest mowa o nauce „dopełniającej", która dotąd tak nieszczęśliwie nazywaną była „nauką powtarzającą". Dzisiaj komisya będzie obradować dalej — a przedmiotem dzisiejszych narad będzie zakres nauki dopełniającej — poczem komisya weźmie pod obrady artykuły o szkołach wydziałowych. Co do pierwszej zaś ustawy, projektowanej przez posła Dzieduszyckiego, a zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych — los jej jest jeszcze wątpliwym. Spotykała się ona z wieloma zarzutami, mianowicie ze strony tych posłów, którzy twierdzą, że ciemny i kopcący kaganek, zwany szkołą filialną, nietylko nie zastąpi pochodni oświaty, jaką szkoła być powinna, ale nieraz może się szkodliwym okazać.

Zapowiedziałem wam, że odtąd czynności Sejmu pójdą raźniej — tymczasem jutro nie ma znowu posiedzenia. Zapewne chciano jeszcze Komisyom pozostawić więcej czasu — zwłaszcza Komisyi budżetowej, która jest istotnie bardzo obciążona. Wszakże już sobotni, a wcale obfity porządek dzienny dowodzi, że w Komisyach nagromadził się pewien materyał, który dosyć zajmie pełnych posiedzeń Izby. Co do czasu trwania sesyi — nic jeszcze na pewno twierdzić nie można, wolno się domyślać, że zamknięcie nie nastąpi tak rychło, jak przypuszczano.

Przedewszystkiem — rząd nie ma powodu się spieszyć. Słusznie, czy niesłusznie, ale zawsze czyniono termin zamknięcia Sejmu zawisłym od terminu zwołania delegacyj wspólnych. Gdy jednak Sejm węgierski dopiero się zebrał, a weryfikacya wyborów zajmie zapewne wiele czasu, poczem dopiero będzie mógł nastąpić wybór węgierskiej delegacyi — przeto jest bardzo prawdobnem, że delegacye dla spraw wspólnych nie wcześniej, jak na początek listopada zwołane będą — skutkiem czego Sejm galicyjski mógłby do końca października obradować. Dodajmy do tego, iż są w tegorocznej sesyi niektóre sprawy, na których załatwieniu rządowi samemu zależyć musi — n. p. rządowy projekt ustawy naftowej, dalej projekt melioracyjny Wydziału krajowego, oparty na państwowej ustawie melioracyjnej, nakoniec sprawa regulacyi rzek. To wszystko dopiero ostatniemi dniami zostało wniesione na stół, a nie może być w kilku dniach załatwione. Sądzimy więc, że rząd nie będzie Sejmu krępował co do terminu obrad.

Na zakończenie donoszę, że z inicyatywy kilku posłów reprezentujących większe gospodarstwa, odbyło się wczoraj zebranie „rolników" dla niektórych spraw czysto rolniczych. Z uchwały tego zebrania wniósł dziś poseł Polanowski sprawę gorzelni, a w ślad zatem mają być wniesione i inne sprawy tego rodzaju.

Sejm krajowy.

(IX. posiedzenie z d. 2 października).

Lwów, 2 października.

Po skonstatowaniu przez p. marszałka kompletu, sekretarz p. St. Badeni odczytał następujące petycye:

Jan Kurmon, kierownik szkoły w Zawałowie o dodanie drugiego nauczyciela. Władysław Paraskowicz o zapomogę celem udania się do wiedeńskiej akademii agronomiczno-lasowej. Jezupol gmina przeciw wydzieleniu jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Haliczu. Gmina Laszki górne o zapomogę na budowę szkoły. Przysiółki Oczarówka i Okradijówka w sprawie indemnizacyi gruntów. Rada szkolna miejscowa w Bobrku o podwyższenie płacy nauczycielom. Tenczynek gmina o uwolnienie od opłaty myta mostowego na rogatce w Krzeszowicach. Ksiądz Siemiaszko z Krakowa przedkłada sprawozdanie z opieki nad biednemi dziećmi. Kraków, Towarzystwo rybackie o uregulowanie prawa rybackiego. To samo o wydanie ustawy ochronnej dla raków. Rada szkolna miejscowa w Żurkach o podwyższenie płacy nauczycielom. Ksiądz Wawazyniec Zaremba w sprawie ściągnienia należytości „mesznego". Stryjówka gmina o systemizowanie dwuklasowej szkoły. Zakliczyn gmina w sprawie utworzenia c. k. sądu w Zakliczynie. Zakład Bazylianek we Lwowie o zapomogę 4.000 złr. na budowę cerkwi. Gmina Rudnik i inne o przeniesienie c. k. starostwa i sądu z Niska do Rudnika. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie o subwencyę na rok 1885. Gmina Kajzersdorf (Kalinow) w sprawie regulacyi Dniestru. Ugartsberg gmina, jak wyżej. Kazimierz Ropiński i inni o zniżenie taryfy na kolei Jarosław-Sokal. Towarzystwo „Przymierze braci" o subwencyę. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowie o subwencyę. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie o subwencyę. Kołomyja gmina o subwencyę dla szkoły garncarskiej. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu o subwencyę. Mosty gmina w sprawie regulacyi Dniestru. Gminy: Kołodruby, Manasterzec, Terszaków, Pawerków, jak wyżej. Tylicz gmina i inne o utworzenie urzędu pocztowego w Tyliczu. Gminy i obszary dworskie powiatu tłumackiego o pozostawienie starostwa w Tłumaczu. Niepołomice, Rada szkolna miejscowa w sprawie niepodwyższania dodatków na cele szkolne. Tekla Rudnicka, wdowa po zastępcy woźnego Wydziału krajowego o jednorazowy dar z łaski. Henryk Kuhn, uczeń szkoły sztuk pięknych w Wiedniu o zapomogę celem dalszego kształcenia się w malarstwie. Towarzystwo myśliwych imienia św. Huberta we Lwowie w przedmiocie zmiany przepisów o polowaniu. Adolf Lipczyński, inżynier w sprawie regulacyi górnego Dniestru. Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie o subwencyę. Salamon Einner i Salamon Rosenholz, szynkarze w sprawie zniżenia opłaty podatku od wyszynku. Kraków, Wydział powiatowy w sprawie piętnowania bydła. Próchnik gmina w sprawie restauracyi budynku szkolnego. Próchnik gmina w sprawie polowania na gruntach włościańskich i noszenia broni. To samo w sprawie zmiany ust. drogowej. Gmina Studzianice o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i innych zarządzeń przyczyniających się do upadku rolnictwa. Trapcze gmina o regulacyę rzeki Świecy. Czajkowice gmina w sprawie regulacyi Dniestru. Nauczyciel szkoły 4-klasowej w Komarnie o dodatek drożyźniany. Wincenty Skwirzyński o przyjęcie brata obłąkanego do zakładu w Kulparkowie. Tkacze gminy Komarna o wyjednanie, by płótno ich przez fabrykę w Winnikach zakupywane było.

Następnie odczytano wniosek posła Polanowskiego i towarzyszy, domagający się od Wydziału krajowego, aby za pośrednictwem swego biura statystycznego zajął się zebraniem dat o skutkach nowej ustawy gorzelnianej pod względem produkcyi, mianowicie:

1) Ile gorzelni w kraju zostało zmuszonych zmianą opodatkowania do przerobienia urządzeń? 2) Ile kosztowały te nowe urządzenia? 3) Ile będzie mniej opłacanych hektolitrów w Galicyi w kampanii 1884/85 r. i w następnych? 4) Ile włościanie tracą zarobku przez zmniejszenie produkcyi kartofli, przy kopaniu i odstawie kartofli? 5) Ile wyniknie szkody tak dla większych gospodarzy, jakoteż dla włościan, wskutek zniżenia ceny kartofli, jęczmienia i t. p.? 6) O ile w tym roku i w latach następnych będzie mniej sztuk bydła opasowego w gospodarstwach połączonych z gorzelniami? 7) Ile gorzelni w całym kraju, zostało urządzonych jako gorzelnie fabryczne, czy z korzyścią, czy ze stratą? 8) Ile do kraju będzie importowanego spirytusu z krajów, w których wielkie fabryki spirytusu istnieją?".

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Sekretarz p. Siengalewicz odczytał wniosek p. Romańczuka w języku ruskim napisany, w sprawie zmiany ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich; a to w tym kierunku, aby dotychczasowe prawo wyboru języka wykładowego wykonywała gmina z władzą szkolną krajową; a w gminach, gdzie jest ludność mięszana, t. j. polska i ruska, zakładano szkoły, a przynajmniej paralelki dla obu narodowości.

P. Sieczyński wystosował do namiestnika interpelacyę, z powodu naruszenia ustawy o nietykalności poselskiej ze strony sądu Tarnopolskiego, który go w tych dniach bez zezwolenia Sejmu, w procesie karnym, jako oskarżonego cytował.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi górniczej przedłożenie rządowe z projektem ustawy regulującej prawo do wydobywania minerałów, które mają służyć do użytku jako zawierające żywicę ziemną; dalej sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych — i z czynności w sprawie przemysłu domowego przekazano komisyi gospodarstwa krajowego; zaś wniosek Wydziału krajowego o kredyt 65.000 złr. na przybudowanie jednego skrzydła w szpitalu powszechnym we Lwowie, odesłano do komisyi budżetowej.

Zapowiedziana z porządku dziennego weryfikacya wyborów poselskich, została usuniętą.

Następnie przedłożył p. Struszkiewicz, sprawozdawca komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, projekt ustawy o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów.

Przeciw projektowi przemawiał p. Rozwadowski, który utrzymywał, że ustawa ta przy dzisiejszym ustroju gmin będzie niewykonalną.

W obronie ustawy wystąpił hr. L. Wodzicki i p. Gorajski — i po przemówieniu sprawozdawcy została cała ustawa w drugiem i trzeciem czytaniu uchwaloną.

Nastąpiły sprawozdania o petycyach.

W myśl wniosku komisyi administracyjnej Sejm przeszedł nad petycyą osady Korzelowka o wyłączenie z gminy Nowesioło, do porządku dziennego.

Petycyę gminy Mickolsdorf o wyłączenie z gminy Otynia, przydzielono Wydziałowi krajowemu.

Petycyę ks. Jana Złożego, o przyznanie katechetom szkół ludowych rocznego wynagrodzenia za udzielanie nauki religii, odstąpiono na wniosek komisyi szkolnej rządowi, z wezwaniem o uwzględnienie.

Nad wnioskiem komisyi szkolnej (sprawozd. p. Łoziński) w sprawie petycyi Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o utworzenie 4 klas przy szkole ludowej w Sokołowie wywiązała się zasadnicza dyskusya. Komisya wniosła odstąpienie tej petycyi krajowej Radzie szkolnej z zaleceniem uwzględnienia. P. Badeni sprzeciwiał się tej stylizacyi, mianowicie słowa „do uwzględnienia", byłoby to bowiem pewnego rodzaju nakazem, a Radzie szkolnej krajowej przysługuje prawo decyzyi, dlatego wniósł poprawkę, aby zamiast słowa „uwzględnienia" użyć wyrazu „do załatwienia".

Mowcę poparł i p. Pietruski.

P. Romanowicz bronił stylizacyi komisyjnej, ponieważ Sejm, uchwalając budżet dla Rady szkolnej, ma prawo żądać uwzględnienia; zresztą wyraz to utarty, którgo niejednokrotnie już używano.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który również stanął w obronie stylizacyi komisyjnej, Sejm u-

---

NANTAS.

EMILA ZOLI,

przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zazdrość go pożerała. Nie umieć zdobyć miłości Flawii, było dla niego katuszą; wściekłość go ośpilała na myśl, że mogła się komu innemu oddać.

Chcąc go przekonać, że jest swobodną, gotowa była publicznie afiszować się z panem Faudettes.

Udawał, że się nią nie zajmuje — a w rzeczywistości cierpiał niewypowiedziane męczarnie przy wieści o jej nieobecności. Gdyby się nie obawiał okryć śmiesznością, nie odstępowałby jej na krok nawet. Wtedy to chciał mieć przy jej boku przekupioną osobę, na której wierność mógłby liczyć. Panna Chuin dotąd przebywała w domu. Baron się do niej przyzwyczaił. Zresztą zanadto wiedziała, żeby się jej pozbyć, nie tak łatwo było. Nazajutrz po ślubie, kiedy Nantas jej wypłacił dwadzieścia tysięcy franków, chciała otworzyć sobie dom własny.

Ale prawdopodobnie, żal jej było wyrzec się możliwych korzyści — przeczuwała, że w tej mętnej wodzie uda jej się rybkę złowić.

Czekała zatem na pomyślną chwilę, aby jeszcze zarobić drugie dwadzieścia tysięcy franków i wtedy wróciłaby do Roiuville, miejsca swego urodzenia i nabyła dom notaryusza — cel marzeń swojej młodości.

Nantas bez ceremonii obchodził się ze starą panną — jej udana skromna pobożność bynajmniej mu nie imponowała.

A jednak, pewnego poranku, kiedy zawoławszy ją do swego gabinetu, zaproponował jej, by mu donosiła o każdej czynności żony, z oburzeniem odmówiła. Za kogo mnie pan bierzesz spytała.

— Słuchaj pani — nie udawaj, kończmy interes, spieszno mi, czekają na mnie.

Ale ona stanowczo odmawiała swego współudziału, jeśli nie będą zachowane wszystkie formalności. Jej zasadą było — że nie ma dość nizkiego czynu — może się wydać gorszym, lub lepszym, zależnie od sposobu, w jakim się go przedstawi.

— A zatem, łaskawa pani — idzie tu o spełnienie dobrego uczynku. — Obawiam się, czy żona moja nie ukrywa przedemną jakiego zmartwienia; widzę ją smutną od kilku tygodni — dla tego proszę panią o przekonanie się i powiedzenie mi, co może być powodem.

— W takim razie, możesz pan na pewno liczyć na mnie — zawołała z macierzyńskiem prawie wylaniem. — Jestem nadto przywiązaną do pani i od jutra zacznę mą pracę — będę stała na straży jej i pańskiego honoru.

Przyrzekł jej sowitą nagrodę. Panna Chuin naprzód o tem słuchać nie chciała — lecz nakoniec bardzo zręcznie wymówiła się, że za cenę 10,000 franków dostarczy mu pewnych dowodów złego, lub dobrego postępowania żony. W końcu porozumieli się.

Od tej chwili Nantas się uspokoił. Trzy miesiące upłynęło: zajęty był właśnie przygotowaniem budżetu państwowego. Zgodnie z wolą cesarza, wprowadził znakomite modyfikacye. Wiedział, że z tego powodu będzie musiał poważne dokumenta przygotować na obronę zaczepek, które go czekają od ciała prawodawczego. Często przy pracy bezsenne spędzał noce. To go ogłuszało, czyniło cierpliwym. Spostrzegłszy pannę Chuin, krótkie zadawał jej pytania, czy nic dotąd nie wiedziała: czy pani nie bywa w jakim domu częściej, niż w drugim? Panna Chuin o wszystkiem detalicznie wiedziała. Jednak dotąd udało jej się zebrać fakta małej doniosłości. Nantas przestawał być podejrzliwym, ale stara dwuznacznie przymrużała chytre oczy, mówiąc, że może jej się uda coś nowego dowiedzieć.

Prawdę powiedziawszy, panna Chuin rozmyśliła się; 10,000 franków było zamało, niewystarczająco, potrzebowała 20,000 do kupienia domu notaryusza.

W pierwszej chwili chciała się sprzedać żonie, tak, jak to zrobiła z mężem. Ale znała panią; obawiała się, by, przy pierwszem słowie propozycyi, nie wypędzono jej z domu.

Oddawna, zanim jej to zalecono, z upodobaniem śledziła postępowanie Flawii, wiedząc dobrze, że występki panów — to majątek sług. — I spotkała się z jedną z tych poważnych cnót, opartych na dumie. Flawia od chwili swego błędu, zachowała niechęć do wszystkich mężczyzn. To też panna Chuin rozpaczała — aż na swoje szczęście, spotkała pewnego dnia pana des Faudettes. Tak żywo dopytywał się o Flawię, że odgadła, iż go trapi żądza posiadania tej cudnej istoty, która raz przez chwilę w jego spoczywała objęciu. Plan jej został ułożony; postanowiła jednocześnie usłużyć mężowi i kochankowi.

Wszystko się cudownie składało. Pan des Faudettes, odpychany przez Flawię, oddałby majątek cały, żeby posiadać względy ukochanej. On też pierwszy zaczął kusić pannę Chuin. Za pierwszym zaraz widzeniem powiedział jej, że się zabije, jeśli się z Flawią nie zobaczy. Po ośmiu dniach walki między udanemi skrupułami a namiętną żądzą, targ był skończony; pan Faudettes da 10,000 fr., a p. Chuin w nocy ukryje go w pokoju Flawii.

Zrana p. Chuin poszła do Nantasa.

— Czy dowiedziałaś się pani o czem? — spytał, blednąc.

Z początku mówiła ogólnikami — nareszcie powiedziała, że pani ma tajemny stosunek, naznacza schadzki.

— Czy być może!... czy być może? powtórzył przerażony.

P. Chuin nazwała p. Faudettes.

— Dziś wieczór będzie w pokoju pani.

— Dobrze — dziękuję — wyjąkał Nantas.

Skinieniem głowy ją pożegnał — obawiając się przy niej zdradzić. Panna Chuin była zachwycona spełnieniem posłannictwa, obawiała się bowiem długiego badania, a nawet przygotowała cały zasób argumentów w tym celu. Z głębokim ukłonem, smutną twarzą — wyszła zwolna.

Nantas powstał. Był sam:

— Dziś wieczór... w jej pokoju.

I ujął głowę w dłonie, zdawało mu się, że tam coś pękło. Ta schadzka w domu mężowskim wydała mu się potworną, bezczelną. Nie mógł bezkarnie tego puścić. Dłonie jego zaciśnięte nerwowo, jakby szukały siły i broni dla ukarania winnych. Nantas przestał pracować. — Trzy razy siadał przy biórku, to znów wstawał — jakaś siła niewidzialna zmuszała go do pójścia natychmiast do żony i rzucenia jej w oczy obelgi cudzołóztwa.

Nareszcie, przezwyciężając się, usiadł do pracy. Był to największy w życiu jego tryumf. Po obiedzie, Nantas przedstawił cesarzowi budżet. — Na niektóre zarzuty odpowiadał z zadziwiającą trafnością. Musiał jednak znaczną część zmodyfikować. Projekt miał być nazajutrz przedstawionym.

— Najjaśniejszy panie! pracować będę przez noc całą, powiedział.

Wracając do domu myślał: o północy ich zabiję, potem do rana pisać będę.

Wieczorem, przy obiedzie, baron wszczął rozmowę o budżecie, który tyle w świecie narobił hałasu. Jakkolwiek nie podzielał wszystkich zasad zięcia, to jednak poglądom jego w kwestyach finansowych przyznawał wielką oryginalność i głębokość pomysłu. Podczas rozmowy z baronem, zdawało się Nantasowi, że żona kilkakrotnie wzrok swój na niego zwróciła. Od niejakiego czasu zaczęła w ten sposób na niego patrzyć. — Wzrok jej był zimny, badawczy, zdawało się, że na wskróś pragnie go przeniknąć.

Nantas myślał, że obawia się zdradzić — to też z niezwykłem przejęciem rozpoczął dyskusyę, przekonał barona, który umilkł przed głęboką jego inteligencyą.

Flawia nie spuszczała z niego oka, mimowolny uśmiech przemknął jej po licu.

Do północy Nantas pracował niezmordowany. Z całą namiętnością zabrał się do utworzenia i uzupełnienia tego mechanizmu finansowego, w którym mimo przeszkód tysiąca, sam, własnoręcznie najdrobniejsze zbierał i układał cząstki.

Północ wybiła — Nantas machinalnie podniósł głowę. Cisza była dokoła. Nagle przypomniał sobie, że pod cieniem tego kłamanego spokoju, spoczywała hańba jego.

(Dok. nast.)

chwalił wniosek komisyi z poprawką hr. Badeniego.

Petycyę Jana Boki, nauczyciela z Pakoszówki, o zapomogę, i kilku innych nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury, odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do załatwienia.

Podobnież postąpiono z petycyami referowanemi przez posła Romanowicza, mianowicie: Wydziału mieleckiej Rady powiatowej o zniesienie chajderów, tudzież gminy Bień i Kawęczyna o uwolnienie od obowiązku utrzymywania nauczycieli w Kawęczynie, z powodu przeciążenia. Za uwzględnieniem tej petycyi przemawiał p. Rey.

Petycya Rady powiatowej nowotarskiej o wyjednanie zarządzenia, by grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszu szkolnego miejscowego, dała powód do rozprawy interpelacyjnej co do obowiązujących ustaw. Ks. Sieczyński zarzucał fiskalizm w ściąganiu tych kar. Hr. Stanisław Badeni odpowiedział mu, że od fiskalizmu tego bardzo prostym można się uchronić sposobem — posyłać dzieci do szkoły.

Petycyę tę odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do zbadania faktów w niej przytoczonych i do stosownego zarządzenia w myśl ustaw.

Petycyę mieszkańców Nowego Sącza i okolicy o zaprowadzenie całodziennej służby na poczcie i telegrafie, odstąpiono rządowi z wezwaniem uwzględnienia tej prośby.

Sejm przeszedł do porządku dziennego:

Nad petycyą b. konduktora kraj. o wliczenie pewnej liczby lat służby do emerytury;

nad petycyą dzierżawcy podatku konsumcyjnego z Moscisk o zaprowadzenie tamże załogi wojskowej;

nad petycyą gminy Koenigsau o uwolnienie od konkurencyi do kościoła w Medenicach i

nad petycyą Ant. Sozańskiego o zmianę nazwy ulicy Sykstuskiej.

Petycyę miasta Krakowa o uwolnienie gminy od obowiązku płacenia $52^1/_2$ ct. z każdej taksy od zabaw z muzyką na rzecz szpitala św. Łazarza, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego stanowczego załatwienia.

Petycyę gminy Przesław i 11 przyległych gmin o aptekę, zalecono rządowi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. namiestnik, jako komisarz rządowy, celem odpowiedzenia na interpelacye i tak:

Na interpelacyę p. Gorajskiego i towarzyszy w sprawie taryf dla nafty galicyjskiej, odpowiedział, iż rząd od dawna i żywo zajmuje się kwestyą taryf naftowych i że stara się o uzyskanie dla nafty galicyjskiej zniżeń taryfowych.

Na rezolucyę p. Jana Stadnickiego, że rząd nie może jeszcze teraz przedłożyć projektu regulacyi rzek w Galicyi, ani przeznaczać pewne kwoty na to, dopóki nie będzie wiedział co Sejm w tej sprawie uczyni i jaką kwotą zechce się przyłożyć.

W końcu odczytaną została interpelacya p. Tomisława Rozwadowskiego do rządu, czy wiadomo mu i czy zamierza zapobiedz nadużyciom przy poborze należytości spadkowych.

Następne posiedzenie w sobotę dnia 5 b. m.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie funduszu melioracyjnego.

(Dokończenie).

Z proponowanej na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych kwoty sto tysięcy złr. przypadłoby w myśl wspomnionych sześciu ustaw krajowych do asygnowania w r. 1885:

1) Na regulacyę Kisieliny 30 prc. kosztów, okrągło 9317 złr.,

2) na regulacyę Nowego Brnia 30 prc. z siódmej części kosztów 18235 złr.,

3) dla spółki Mieleckiej 4 prc. pożyczka w wysokości 30 prc. reszty kosztów 6300 złr.,

4) na regulacyę Trześniówki 30 prc. kosztów 5306 złr.,

5) na regulacyę Łęgu 30 prc. połowy kosztów 13017 złr.,

6) na osuszenie bagien Niskich 20 prc. z połowy kosztów 8010 złr. Ogółem 60185 złr.

Jakkolwiek kwota powyższa nie wyczerpie w zupełności wstawionych w preliminarz funduszu krajowego na r. 1885 złr. 100,000, mimo to Wydział krajowy w przekonaniu, że w roku przyszłym na podstawie planów przygotowanych przez biuro melioracyjne przedłoży dalsze wnioski co do przedsiębiorstw, które jeszcze będą mogły korzystać z tej kwoty, uprasza Sejm o uchwalenie dotacyi na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych w powyższej wysokości, za czem przemawiają jeszcze następujące względy:

Sprawa melioracyi i regulacyi rzek weszła wprawdzie, z ogłoszeniem państwowej ustawy melioracyjnej, na nowe tory, a Wydział krajowy spodziewa się także pomyślnego rozwiązania kwestyi regulacyi rzek zaliczonych powyżej do drugiej kategoryi w drodze ustawodawstwa państwowego, jednakże, zanim przyjdzie do rozpoczęcia systematycznych robót koło regulacyi na szersze rozmiary, należałoby nagłym robotom ochronnym przyjść w pomoc stosownie do uchwały Sejmu z d. 6 października 1882 r. powziętej z powodu wniosków posłów Leona Chrzanowskiego i Jana hr. Stadnickiego o przyczynienie się ze strony kraju datkiem 33 prc. na regulacyę rzek za spławne nieuznanych. Wskutek tej uchwały oświadczyło też wysokie ministerstwo spraw wewnętrznych gotowość rozciągnięcia współudziału funduszu budowli wodnych na przeprowadzenie całkowitej regulacyi rzeczonych przestrzeni rzek i ustalenia w zasadzie miary tego współudziału na 38 do 40 prc. kosztów budowy z tem zastrzeżeniem, że odpowiednie środki przez Radę państwa uchwalone zostaną.

Nadto nie można także pominąć w roku przyszłym tych nagłych budowli wodnych, szczególnie ubezpieczeń brzegów i naprawy wałów, jakie w różnych okolicach kraju wskutek tegorocznej powodzi okażą się niezbędnemi do przeprowadzenia dla ratowania nadbrzeżnych gruntów od dalszego podmulania i obrywania, lub też zabezpieczenia większych obszarów od powodzi z przyszłą wiosną.

Dlatego też pożądanem byłoby upoważnienie Wydziału krajowego do użycia wyjątkowo w roku 1885 przynajmniej pewnej kwoty z dotacyi melioracyjnej na roboty powyżej wskazane.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy przedstawia Sejmowi następne wnioski:

1. Sejm przyzwala na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z d. 30 czerwca 1884 dotacyą na r. 1885 w kwocie 100000 złr.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zorganizować obserwacyą stanów wody na rzekach potrzebujących regulacyi oraz opadów atmosferycznych w ich dorzeczach i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów założenia i utrzymania stacyj wodoskazowych i ombrometrycznych z dotacyi melioracyjnej.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do subwencyonowania z dotacyi melioracyjnej wyjątkowo w r. 1885 także takich przedsiębiorstw melioracyjnych donioślejszego znaczenia, których przeprowadzenie nie zostało zapewnione w drodze ustawodawstwa krajowego a może być w ciągu tego roku rozpoczętem, oraz takich budowli wodnych, których wykonanie dla odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego utratą ziemi lub powodzią, okaże się koniecznem.

4. Sejm uchwala projekta ustaw o regulacyi: a) potoku Kisieliny, b) rzeki Nowego Brnia, c) odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, d) potoku Trześniówki, e) potoku Łęg, f) osuszeniu bagien Rudnicko-Niskich.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 października

Praw. Wiestnik zamieszcza konwencyę zawartą między rządami rosyjskim i austryackim, w przedmiocie prowadzenia korespondencyi między władzami sądowemi okręgów warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego bez pośrednictwa kancelaryj dyplomatycznych. Prawo prowadzenia bezpośredniej korespondencyi służy w okręgu warszawskim (art. 2 konwencyi) Izbie sądowej w Warszawie, dziesięciu sądom okręgowym, zjazdom sędziów pokoju, oraz tymże sędziom, ale za pośrednictwem zjazdu, prezesom zjazdów, prokuratorowi warszawskiej Izby sądowej, prokuratorom sądów okręgowych. W okręgach lwowskim i krakowskim prawo rzeczone mają: wyższe sądy krajowe we Lwowie i Krakowie, sądy krajowe lwowski, krakowski i czerniowiecki, sądy obwodowe w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym-Sączu i Wadowicach; nakoniec sądy powiatowe, prezesi wszystkich sądów, prokuratorowie sądów apelacyjnych i sądów pierwszej instancyi. Przedmiot korespondencyi (art. 3) stanowić będą: a) kwestye, mające związek ze śledztwem, prośby o dopełnienie badania, oględzin, rewizyi, o wydanie świadectwa lekarskiego itd. w sprawach osób, które popełniły czyn przestępny na terytoryum obcem; b) żądania nadesłania dokumentów, *corpus delicti* i w ogóle dowodów potrzebnych do uskutecznienia śledztwa; c) korespondencya prokuratorów w sprawach aresztanckich; d) przesyłka wezwań i rozkazów do stawienia się w sądzie, ogłoszeń sądowych i innych dokumentów w sprawach tak cywilnych jak i karnych; e) korespondencya w przedmiocie przyjęcia przysięgi i zeznań pod przysięgą, ekspertyza itd. Korespondencya ma być prowadzona (art. 5) ze strony sądów galicyjskich po niemiecku, ze strony sądów Królestwa po rosyjsku.

Dalsze artykuły omawiają kwestyę przesyłania korespondencyi, kosztów przesyłki, rachunków pocztowych itp.

Sejm śląski uchwalił ustawę, w myśl referatu superintendenta dra Haasego, przyznającą stałym i prowizorycznym niższym nauczycielom publicznych szkół ludowych i miejskich, począwszy od uzyskania stopnia nauczycielskiego, dziesięcio-procentowy dodatek służbowy.

Jutro ma przybyć na posiedzenie komisyi gminnej Sejmu czeskiego, reprezentant rządu i wyłuszczyć zapatrywanie tegoż na sprawę wniosku Herbsta.

Stronnictwo niemieckie w Sejmie czeskim zajęło stanowcze opozycyjne stanowisko względem projektu reformy wyborczej Wydziału krajowego. Niemcy głosowali bowiem przeciw wnioskowi referenta Zeithamera, aby wniosek ten do specyalnej odesłać komisyi. Jeszcze jaskrawiej objawił się duch opozycyi w mowie Herbsta uzasadniającej wniosek przyznania prawa wyborczego pięcio-guldenowcom. — „Nigdy nie będziemy głosować za projektem, który nasze prawa polityczne jeszcze bardziej chce ograniczyć, aby dwa miliony Niemców nie miły nawet $^1/_4$ części reprezentantów. Bez nas reforma wyborcza Wydziału krajowego nie może przyjść do skutku. Wywody Herbsta były przez Niemców bardzo żywo oklaskiwane. Herbst żądał przekazania swego wniosku osobnej komisyi, z uwagi jednak, że już projekt reformy wyborczej Wydziału krajowego zamierza nadać prawo głosowania pięcio-guldenowcom, przekazano go, na wniosek Zeithamera, komisyi dla wniosku reformy wyborczej wybranej. Niemcy głosowali naturalnie przeciw wnioskowi Zeithamera.

Węgierska mowa tronowa jest przedmiotem ciągłych komentarzy europejskiej prasy. Na poparcie naszych rozumowań w wczorajszym artykule wstępnym, może służyć depesza wiedeńska do Berlina, oparta na rozmowie korespondenta z wybitnym austryackim mężem stanu. Według jego zdania mowa tronowa nie wspomina dla tego nic o Rosyi, aby nie drażnić Włochów dla tego zas nie wspomniano o obu tych mocarstwach, aby nie wysnuwano wniosków z pominięcia innych że sojusz przeciw nim jest skierowany.

Alians niemiecko-austryacki jest czemś wyjątkowem — i dla tego zawsze o nim wspominać można. Tymczasem o zjeździe w Skierniewicach będzie mowa dopiero przed delegacyami wspólnemi.

Kreuz Ztng. pisze o mowie tronowej węgierskiej, że główny nacisk położono w niej na stosunki monarchii austro-węgierskiej z Niemcami, które nazwano możliwie najserdeczniejszemi. Równocześnie mówi ten konserwatywny dziennik, uczyniono wzmiankę o najlepszych stosunkach przyjaźni z innemi państwami. Sejm więc węgierski najspokojniej może zająć się pracą nad dobrobytem kraju, bo mu nie grożą żadne zewnętrzne zawikłania. Na podstawie tego ustępu mowy tronowej można przekonać się, jak pradziwemi były nasze zapatrywania na ogólne położenie europejskie, że zjazd cesarzów, o którym mowa tronowa nie wspomina, przyczynił się do utwierdzenia stosunków między mocarstwami, a głównym zaś warunkiem utrwalenia pokoju europejskiego jest trwałość związku między Austryą i Niemcami.

National Ztng. opowiada następujący dość ważny epizod ze zjazdu w Skierniewicach: Po objedzie rozmawiali ze sobą trzej cesarze, podczas gdy carowa rozmawiała z Bismarkiem. Carowa spoglądając na monarchów obok siebie stojących, wyrzekła wzruszonym głosem: „Jakżem szczęśliwa, że trzej władcy obok siebie stoją, winno to było już dawno nastąpić i trwać zawsze". Ks. Bismark odpowiedział na to: „Najjaśniejsza pani może być przekonana, że spełnienie tego życzenia będzie zadaniem mego życia, gdyby to zaś było niemożliwem wskutek wypadków nie dających się odwrócić, to w obec nowego stanu rzeczy będę jedynie tylko ministrem."

Od dnia 30 z. m. wystawiać już zaczęto w cesarstwie niemieckiem listy wyborcze. Kampania wyborcza rozpoczęła się więc na dobre. Im bardziej zbliża się rozstrzygająca chwila, tem gwałtowniej występują przeciwko sobie organa najróżnorodniejszych partyj, podczas gdy rząd nie bierze żadnego udziału w tej walce. Widocznie chce rząd poznać pierwej dokładnie programy stronnictw i kandydatów każdej partyi, poczem dopiero wystąpi i w ostatniej chwili silnem natarciem przeciwników swoich pokona.

We środę odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej, która zbiera i porządkuje materyał do publicznych rozpraw, które się odbędą około 3 listopada.

Na posiedzeniu środowem przedłożył Rouvier pismo ministra wojny, żądające dwumilionowego kredytu na rok 1885, celem rozpoczęcia robót około rozebrania jednej części fortyfikacyi Lyonu. Pracę tę zamierza p. Campenon jak najspieszniej wykonać, chociażby już z początkiem stycznia i użyć do jej uskutecznienia niezajętych w fabrykach lyońskich robotników. Komisya oświadczyła się zgodnie za natychmiastowem udzieleniem kredytu.

Zaraz po zebraniu się Izb ma p. Peyron, minister marynarki, wystąpić z projektem udzielenia nowego zasiłku pieniężnego w kwocie od 10 do 15 milionów na pokrycie kosztów wojny z Chinami. Dotychczas kilkakrotnie na ten cel wotowany kredyt dobiegł sumy 72,300.000 fr. a doliczywszy żądane obecnie 15 milionów, okaże się, że przed jakimkolwiek rozstrzygnięciem kwestyi tonkińskiej, republika ogółem przeszło 100 milionów ze skarbu publicznego wydać będzie zmuszona.

Z Rzymu donoszą du *Daily News* — że rząd W. Brytanii wyraził gabinetowi włoskiemu serdeczne podziękowanie za stanowizko, jakie Italia zajęła względem ostatniej fazy kwestyi egipskiej. Protest, jaki przeciwko projektowanej amortyzacyi długu państwowego, założyły Włochy, uważa Anglia za bardzo łagodny. Rząd Gladstona w nocie dziękczynnej nazywa protest włoski czystą formalnością i stara się wmówić w Italią więcej dla siebie sympatyi, aniżeli jej ona ma rzeczywiście.

Po Londynie obiega sensacyjna pogłoska, że niemiecki kanclerz przybędzie do Londynu, aby odwiedzić księcia Walii. Naturalnie, że przywiązują do tego przyjazdu rozległe polityczne znaczenie, coś w rodzaju zbliżenia się pierwszego niemieckiego męża stanu do angielskiego premiera — a w konsekwencyi tego alians niemiecko-brytyjski we wspólnych handlowo-kolonizacyjnych celach. *Kölnische Ztng.* wyraża się o tem jednak nader podejżliwie i całą tę wieść nazywa wymyśloną na to, aby zachwiać zaufanie Francyi do ks. Bismarka.

Zdaje się, że poznali już przedstawiciele egipskiego rządu, iż niepodobna im jest lekko traktować protestu, jaki w sprawie amortyzacyi długu państwowego podała Francya, Niemcy, Austrya i Rosya, a po części i Włochy. Początkowo chciał gabinet kedywa zbyć milczeniem protest, dano mu jednak wyraźnie do zrozumienia, pisze berliński korespondent do *Schlessische Zeitung*, że byłoby to z jego strony bardzo niefortunną polityką tak, że już dziś jest prawdopodobnem, iż uregulowanie interesów finansowych kraju nilowego tylko za zgodą państw europejskich może być przez Anglię przeprowadzone. Lord Northbrook, prawdziwy inicyator wniosku, porozumiewał się przeto z ministrami i finansowymi specyalistami Egiptu i zastanawiał się nad sposobem najzgrabniejszego wycofania się z trudnego położenia, w jakie wskutek własnej winy popadł.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Kraków, 2 października.

Przewodniczący prezydent miasta dr. Wejgel. Przed przystąpieniem do porządku dziennego. sekretarz prezydyalny odczytuje nadesłane do rady pismo szefa biura rachunkowego p. Goetze, w sprawie przygotowanej instrukcyi biurowej dla kasy miejskiej i wydziału rachunkowego. O instrukcyi tej pisaliśmy przed paru dniami. Pismo to odesłano do sekcyi skarbowej. Następnie odczytano motymowany wniosek radcy m. p. Szwarca o upoważnieniu prezydenta do poczynienia kroków w sprawie połączania dworca kolei transwersalnej z Krakowem.

Prezydent oznajmia, iż w kwestyi tej rozmawiał z generalnym dyrektorem państwowych kolei, p. Czedikiem, podczas pobytu jego w Krakowie i dowiedział się od niego, iż sprawa ta nie powinna być trudną do przeprowadzenia. — W przedmiocie tym postawi prezydent odpowiedni wniosek w Sejmie. Rada jednogłośnie wniosek p. Schwarca zatwierdza.

Prezydent zawiadamia, iż przy przeprowadzonej przed paru dniami, wspólnie z r. m. Baranowskim rewizyi kasy miejskiej, znalazł wszystko w porządku.

R. m. Warszauer stawia wniosek, ażeby projekt budowniczego p. Opida, o zaprowadzeniu wodociągów w Krakowie, bez względu na swoją wartość, odesłanym został do komisyi wodociągowej. Uchwalono.

R. m. Mirtenbaum motywuje wniosek, ażeby na sprzedaż ruchomości mieszkańców Krakowa, zabranych im w drodze sekwestracyi, za nieuiszczenie należytości skarbowych, wyznaczono jakie inne miejsce a nie Sukiennice, gdyż te, jako pamiątka narodowa, nie powinny być zamieniane na tandetę.

Prezydent przyznaje wnioskodawcy zupełną słuszność i sam popiera wniosek, który też jednogłośnie zostaje uchwalony.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej w sprawie odbytych w czerwcu wyborów do Rady miejskiej. Z Koła pierwszego sprawozdawca r. m. Friedlein po krótkiem przedstawieniu toku prac komisyi wnosi: Rada miejska zatwierdzić zechce wybory radców miasta z Koła I; co też jednogłośnie uchwalonem zostaje. (Nazwisk wybranych panów radców nie przytaczamy, jako znanych naszym czytelnikom).

Sprawozdawca komisyi na Koło II, oddział I, r. m. dr. Kasparek odczytuje obszerne sprawozdanie, o wyborach w tym oddziale, oraz przedstawia protest przeciw dokonanym wyborom, wniesiony przez wyborców pp. Reicha, Wojczyńskiego, Boguńskiego i Janigę. Stylizacya i argumentacya sprawozdania, zbijającego punkt za punktem poczynione w proteście zarzuty, wywołuje objawy zadowolenia i śmiech wielu radców, poczem sprawozdawca wnosi również o zatwierdzenie dokonanych wyborów. — Rada zatwierdza.

Z kolei r. m. dr. Zatorski wnosi o zatwierdzenie wyborów z Koła II, oddziału II, które rada również zatwierdza.

R. m. dr. Domański zdając sprawę z dokonanych wyborów z Koła III oddziału I, wspomina o dwóch wniesionych protestach, których treść nie może, ani w całości, ani nawet w części wpłynąć na unieważnienie wyborów i wnosi o zatwierdzenie. Jednomyślnie zatwierdzono.

Po zdaniu sprawy z wyborów dokonanych w Kole III oddziale II, przedstawionem przez r. m. dr. Warszauera, rada zatwierdza wybór; poczem sekretarz prezydyalny odczytuje rotę przyrzeczenia gorliwego pełnienia obowiązków radzieckich i nowo-wybrani ściskają kolejno dłoń prezydenta.

Po ukończeniu tej ceremonii, prezydent wzywa radę do podzielenia się na sekcye. R. m. dr. Zoll wnosi, aby przyjęty został przygotowany już litografowany i rozdany radcom projekt podziału. Po zabraniu głosu w tej sprawie przez pp. radców Muczkowskiego, Kieszkowskiego, Birnbauma, Warszauera i sprawozdawcę komisyi dr. Zatorskiego, rada przygotowany projekt przyjmuje *en bloc*.

Nie przytaczamy go, gdyż z małemi zmianami ogłoszony był w N. 217 naszego pisma z d. 20 września.

Następnie po krótkiej dyskusyi, Rada zgadza się na ustanowienie terminu wyboru nowego wiceprezydenta, po ukończeniu trwającej obecnie sesyi sejmowej, gdyż w tym czasie rada będzie mogła wybrać prezydenta i „dopasować" do niego, jak się wyraził r. m. Friedlein, wiceprezydenta, który podług słów r. Warszauera, powinien być w ograniczonym związku z „głową" miasta.

Z powodu nawału spraw, prezydent zaprasza radców na następne posiedzenie w poniedziałek

Sprawy sądowe.

Skrytobójcze morderstwo w Lutczy.

Kraków, 2 października.

(Ciąg dalszy.)

Przy rozpoczęciu rozprawy po południu zaszła potrzeba ponownego przesłuchania świadka Salomei Stochlińskiej, celem skonstatowania tej ważnej okoliczności, iż była ona aresztowana przez posterunek żandarmeryi w Strzyżowie i dopiero po 24 godzinach, gdy się okazało, iż żadnego udziału w zbrodniczym czynie nie miała, została uwolnioną. Świadka przesłuchiwali żandarmi po raz wtóry po odstawieniu Marcelego Stochlińskiego do koszar żandarmeryi w Strzyżowie. Marceli Stochliński dopiero po przeprowadzonej w grudniu 1882 r. przed sądem w Rzeszowie rozprawy opowiadał swej żonie, iż był przez żandarmów katowanym, przed tem zaś przed nią nigdy się nie żalił na złe obejście żandarmów.

Jednym ze świadków, których podczas rozprawy w Rzeszowie nie przesłuchiwano i których przewodniczący musiał zaprzysiądz, jest macocha podsądnego Marcelego Maryanna Stochlińska, która, nie korzystając z dobrodziejstwa prawa przysługującego jej wobec pokrewieństwa zrzeczenia się świadectwa przeciw obwinionemu, podaje o dniu zniknięcia Franciszki Mnich, iż nastąpiło ono na 6 tygodni przed nowym rokiem, że w pierwszą niedzielę adwentową po raz ostatni Franciszkę Mnich widziała, a mianowicie w niedzielę przypadającą między dniem św. Andrzeja i św. Mikołaja. W dniu tym, utrzymuje świadek, poszła Franciszka Mnich do domu Mojżesza Rittera, zkąd jej już powracającej nie widziano. Maryanna Stochlińska była również w tą samą niedzielę w domu Mojżesza Rittera, by zwrócić mu dług zaciągnięty w kwocie 2 złr., lecz podczas tego krótkiego pobytu u Ritterów Franciszki Mnich nie widziała; przypomina sobie jednak dokładnie, iż podczas swej bytności u Ritterów nadeszła wyrobnica Maryanna Szaro, aby Franciszkę Mnich zgodzić do służby we dworze w Lutczy, a Baila Ritter oświadczyła wtedy, iż odszuka sama Franciszkę Mnich i przyprowadzi ją. Po chwili powróciła atoli Baili Ritter z wyraźnem oświadczeniem, iż Franciszki u Marcelego Stochlińskiego nie zastała.

Następnym świadkiem była Agata Mandelina, która co do zniknięcia Franciszki Mnich zupełnie zgodnie zeznała z Salomeją Stochlińską, przytoczyła ona rozmowe prowadzoną w pomieszkaniu Ritterów przez Mojżesza Rittera a osobami, których nazwisk nie podaje. I tak miał tenże mówić przed odszukaniem zwłok Franciszki Mnich, iż Franciszka Bil rozsiewa pogłoskę, jakoby on schańbił Franciszkę a następnie wydał żydom. Gitla Ritter miała się zwrócić do Maryanny Stochińskiej i zapytać się jej, czy wie, że taż była w poważnym stanie. Świadek ten, po odkryciu zwłok zamordowanej w paryi Jana Dudka, udał się tam wspólnie z Gitlą Ritter i słyszał jak ta ostatnia, jakby litując się nad zwłokami, te słowa powiedziała: „patrzaj, toś ty aż tu przyszła, aby sobie życie odebrać, biedaczko, przedtem byłaś biedniejszą, a niedopuściłaś stę samobójstwa — dopiero teraz". Nim zwłoki z pierwotnego położenia wydobyto, mówiła Gitla Ritter do świadka, iż Franciszka Mnich poderznęła sobie gardło, a nadto dziwiła się, iż zwłoki nie zostały zamulone.

Zeznania następnego świadka Katarzyny Borynia odnoszą się do choroby, na którą się zamordowana użalała na wiosnę roku 1881.

Przesłuchano Maryannę Szaro, która stwierdziła okoliczności powyżej przez Maryannę Stochlińską podane, co do zmawiania Franciszki Mnich w dniu jej zniknięcia do służby dworskiej w Lutczy. Stwierdza ona, iż szukała w południe owej niedzieli Franciszki Mnich w pomieszkaniu Ritterów, lecz jej tamże nie znalazła. Wysłana Baila Ritter w tym samym celu Franciszki nie sprowadziła.

Z przesłuchania dalszego świadka Franciszki Telesz wynika, iż zamordowana przyznała się przed nią, iż jest w poważnym stanie, nie chciała jednak podać nazwiska sprawcy tego stanu. Dopiero po rozprawie karnej w Rzeszowie przypomniała sobie Teleszowa, iż jej Franciszka Mnich wspomniała, iż sprawcą tego stanu jest Marceli Stochliński.

Świadek Franciszek Bil, który pod jednym dachem mieszkał z Franciszką Mnich, zeznaje, iż we wsi Lutczy podejrzywano go, iż on jest sprawcą odmiennego stanu Franciszki, lecz to jest fałszem, bo nie miał z nią tego rodzaju stosunków. O rozpuszczenie tego rodzaju ba ek podejrzywał Mojżesza Rittera i temuż wyrzucał to niegodne postępowanie.

Wśród monotonnych zeznań świadków poprzednich zwróciło na siebie uwagę wszystkich obecnych świadectwo Józefa Pitery z „powodu naiwnego i poetycznego opowiadania rzeczy. Młodzieniec ten sympatycznej powierzchowności, już pierwszymi słowami rozciekawił słuchaczów do tego stopnia, że grobowa cisza zapanowała w sali osłabiony zaś głos przewodniczącego wskutek natężenia dokładnie nie było można słyszeć. Zeznanie jego brzmiało: „Było to na wiosnę, śniegi już stopniały, słońce już weszło, kiedy mnie opanowała chęć udania się do lasu. Zawołałem na mego brata Piotra, aby także ze mną szedł. Po drodze śpiewaliśmy sobie, rozmawiali, żartowali, śmiali i jakiemś dziwnem zrządzeniem posuwając się coraz dalej, przy sprzyjającej pogodzie, przyszliśmy do paryi, w której pierwszy raz w naszem życiu byliśmy. Miejsce to jest odosobnione, nie prowadzi doń żadna droga, ani ścieżka, rzadko odwiedzane, tylko przy uprawie pola nadarzała się nam sposobność rzucić okiem do wnętrza paryi. Z trzech stron otoczona jest krzakami, tornkami i jałowcem, z czwartej zaś strony rozciągają się chwasty dzikie, paprocie itp., przez środek zaś paryi sączyła się woda. Wyszliśmy na brzeg i zbliżyliśmy się do drzewa „świdły", mającego piękną czerwoną korę. Zwabił nas zaś tu piękny śpiew wilgi, ukrytej w tegoż gałęziach. Podszedłszy bliżej, rzuciłem oczyma na zarośla obok drzewa, a ujrzawszy z przestrachem zwłoki, krzyknąłem do brata: „Pietrek, Franka tu leży!" Więcej nie mogłem nic mówić ze strachu i szybko oddaliliśmy się z krzykiem z tego miejsca. Krzyk nasz zwabił pracującego w polu Gaborskiego, a wydrapawszy się na brzeg, już eśmy go tam zastali. Teraz byliśmy śmielsi. Ochłonowszy ze strachu, poszliśmy z Gaborskim do krzaków, on jako odważniejszy przystąpił bliżej, ja zaś stanąłem z dala, bo mi się nie dobrze robiło. Dotknąć się jej zaś nikt nie odważył. Daliśmy zaraz znać do wsi, do wójta, który pospieszył zaraz na miejsce i kazał trupa pilnować, aż do przybycia komisyi." Powyższe okoliczności stwierdził Piotr Pitera, brat Józefa

Nadzwyczajnej wagi dla całego toku rozprawy, są zeznania następnego świadka Konrada Fuhra, byłego żandarma, staciowanego w czasie dokonanego morderstwa w Lutczy przy posterunku w Strzyżowie. Zeznaje on dokładnie wszystkie okoliczności przy aresztowaniu Marcelego Stochlińskiego i tegoż żony Salomei. Podaje on, iż przesłuchaniem, a względnie odebraniem przyznania Marcelego Stochlińskiego zajmował się komendant posterunku wachmistrz Maj, podczas gdy świadek znajdując się w sąsiedniej stancyi, pilnował Salomei Stochlińskiej. Po ukończeniu przesłuchania Marcelego Stochlińskiego, przesłuchiwał wachmistrz Maj Salomeę Stochlińską, podczas czego świadek pilnował Marcelego Stochlińskiego. Po dokonaniu powyższej czynności, oświadczył Maj Stochlińskiemu, iż jest uwięziony, w skutek czego odstawiono go najprzód do wójta, a z tamtąd pod eskortą do Strzyżowa. W koszarach w Strzyżowie został Marceli Stochliński ponownie przesłuchany, gdzie też złożył dobrowolnie najzupełniejsze przyznanie tak co do swej osoby, jako też winnych zbrodni członków rodziny Ritterów. Świadkowi temu przedstawił przewodniczący zeznania Marcelego Stochlińskiego, według których przyznanie, jakie poczynił są nie prawdziwe i tylko wymuszone katowaniem przez żandarmów. Świadek ten zaprzecza, aby Marceli Stochliński był bity, lub w ogóle źle traktowany i aby na nim przyznanie wymuszono. Podczas przesłuchania tego świadka, zwłaszcza gdy tenże podawał drobne szczegóły z przyznania się Marcelego Stochlińskiego, a które zamieściliśmy ogłaszając akt oskarżenia, panowała w sali wielka cisza, świadcząca o doniosłości zeznań tego świadka. Rozprawę o godzinie trzy kwandranse na siódmą odroczono do dnia następnego.

(C. d. n.)

Z dniem dzisiejszym w dalszym ciągu przesłuchano, jako świadków żandarmów Fuhra, Władysława, Maja, Stanisława Kościńskiego, dalej Maryannę Małgon, Jakóba Tenczyk, Peterę, Salomeę Stochlińską, Franciszkę Telesz, Andrzeja Chmiela, Jana Gaborskiego, Wojciecha Wójcika, Antoniego Kozak i Józefa Moskała.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Prezydent miasta dla ułatwienia postępu prac po sekcyach, zaprosił każdą z nowowybranych sekcyj, aby się najrychlej ukonstytuowała i przedmioty zaległe załatwiła; dalszy ciąg posiedzeń Rady pełnej podzielił zaś tak, że w sobotę dnia 4 b. m. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się poufne posiedzenie w sprawach służbowych, osobistych i t. d. a w poniedziałek dnia 6 b. m. jawne dla załatwienia spraw nagłych i innych.

Ukonstytuowanie Sekcyi Rady miasta nastąpi w przyszłym tygodniu; dokonane także zostaną wybory przewodniczących i ich zastępców w sekcyach najprawdopodobniej przez zatwierdzenie dotychczasowych prezesów i wice-prezesów.

Pan Erazm Piltz, redaktor wychodzącego w Petersburgu tygodnika polskiego *Kraj*, bawi w Krakowie.

P. Michał Bałucki napisał nową jednoaktową komedyę p. t. „Bilecik miłosny". Komedya ta ma być graną najpierw na scenie warszawskiej, drukowaną zaś będzie w humorystycznym kalendarzu, który wydaje p. K. Bartoszewicz.

Panna Helena Marcello (Chraszczewska), niegdyś ulubienica krakowskiej publiczności, a obecnie pierwsza artystka sceny warszawskiej, ma przybyć jeszcze w bieżącym sezonie na szereg występów gościnnych w naszym teatrze.

Rada szkolna zażądała uzupełnienia rekursu gminy m. Krakowa wniesionego do Namiestnictwa przeciw jej orzeczeniu, którem nałożony został na fundusz szkolny miejscowy oraz okręgowy w Krakowie obowiązek zwrócenia kwoty złr. 72.216 cnt. 52 oraz złr. 9.839 cnt. 39 asygnowanej z funduszu szkolnego krajowego na nadetatowe potrzeby szkół ludowych krakowskich od r. 1876 do 1883.

Koncesya. Pani Maryi Wysockiej udzieliło Namiestnictwo zezwolenie na otworzenie agencyi prywatnej do stręczenia nauczycieli, nauczycielek i bon.

Nowy dziennik. Pp. Feichtl bracia wnieśli podanie o pozwolenie na założenie dziennika w Krakowie pod nazwą: *Dziennik mód.*

Wydalono z Krakowa ostatniemi czasy Franciszka Bałuńskiego kucharza, rodem z Piotrkowa oraz Władysława Mieroszowskiego, rzekomo poddanego tureckiego, ślusarza z Nowego Sącza.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Jan Połończyk kap. lok. z Budzowa po rezygnacyi z tegoż beneficyum przeszedł na listę deficyentów. Ks. J. Karowski nowo wyświęcony kapłan otrzymał uwolnienie na cały rok, od pełnienia obowiązków i wyjechał na Śląsk. Takież uwolnienie otrzymał ks. Czesław Wądolny, kap. kuryi bisk. i kap. ks. biskupa. Zmarł 19 z. m. ks. Jan Kostka kapłan dyecezyi spiskiej zamieszkały w Zembrzycach.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie [illegible] w nocy skoczył rekrut Wincenty Mołwica z 3 kompanii [illegible] z okna 2 piętra koszar Franc. Józefa na Piasku, na bruk i zabił się na miejscu. Powód do samobójstwa przypisują tęsknocie nieszczęśliwego za domem rodzinnym, gdyż wczoraj dopiero do wojska został wzięty. Zwłoki oddano do szpitala garnizonowego.

Przypadek. Przy placu św. Ducha z domu pod l. 25 spadł wczoraj wieczorem wskutek nieostrożności z okna z 2 piętra 9-letni chłopiec, syn wyrobnicy Malik, skutkiem czego odniósł ciężkie poranienie. Odwieziono go do szpitala św. Ludwika.

Starszym cechu kotlarzy, brązowników i mosiężników, wybranym został w miejsce zmarłego ś. p. Antoniego Hutlauer, p. Franciszek Kopaczyński.

W sprawie szynków na Kazimierzu. Najważniejszem zadaniem magistratu w wielkich miast jest zredukowanie liczby wyszynków wódek przynajmniej na traktach głównych. Pod tym względem należałoby zwrócić uwagę na Kazimierz, gdzie szynki nadto są rozmnożone. Przed niespełna miesiącem właściciel wyszynku na ulicy Mostowej pod l. 8 opuścił lokal. Radość powszechna ogarnęła mieszkańców tej ulicy, bo był to szynk odwiedzany przez najgorszy proletaryat, który podochmielony [illegible] mieszkańcy tej ulicy, iż p. A. F. (firma żony R. F. z domu H.), który miał już kilka szynków, jak przy ulicy Grodzkiej, Kleparzu, Piasku, Małym Rynku, Kazimierzu i Szlaku, zamyśla obecnie szynk otworzyć w tym lokalu, gdzie, z góry, że celem ściągnięcia jak największej ilości proletaryatu, wódkę da po bardzo niskiej cenie.

Ponieważ lokal ten położony jest wprost naprzeciw stacyi tramwajowej na ulicy Mostowej; a szynk taki bardzo demoralizująco oddziała na naszych biednych wyrobników; wreszcie skoro staraniem magistratu powinno być zredukowanie ilości wyszynków szczególniej tam, gdzie ich jest i tak poddostatkiem, należy się spodziewać, że magistrat w interesie spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców nie dopuści, aby udzielono p. A. F. (firma żony jego) pozwolenia na założenie szynku przy ulicy Mostowej pod l. 8.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Gila Kazimierza złodzieja nałogowego za kradzież popełnioną w Szczakowy, Szczepańca Wincentego za udział w kradzieży, Giermka Jakóba za kradzież kul, Ruska Władysława za kradzież chustek, Majera Augusta za kradzież pieniędzy w sklepie, Fibrycha Franciszka za kradzież, 7 osób za pijaństwo, 51 osób za włóczęgostwo, brak zatrudnienia i przytułku.

Germanizacya. Nadesłano nam kopertę „Papier und Schreibrequisitenhandlug L Horowitz, Krakau Grodgasse Nro 71" i blankiet „Rechnung der Dampf Bier-Brauerei des Johann Götz, Krakau".

Losowanie sędziów przysięgłych. W obecności radcy sądu krajowego wyższego Czyszczana jako przewodniczącego, radcy sądu krajowego Łobaczewskiego i sekretarza Federowicza jako sędziów, tudzież prokuratora państwa Brasona i delegata Izby adwokackiej dra Władysława Wilkosza odbyło się 2 października b. r. losowanie sędziów przysięgłych na V kadencyę b. r. w dniu 4 listopada 1884 rozpocząć się mającą. Wylosowani zostali:

I Jako przysięgli główni: 1. Michałowski Roman wł. realn., 2. Wiązownicki Stanisław wł. real., 3. dr. Żelazowski Wiktor lekarz, 4. Noworyta Stanisław wł. realn. w Podgórzu, 5. Uznański Wincenty wł, realn., 6. Hubaczek Adolf urzędn. Tow. wzaj ubezp., 7. Mendelsburg Albert wł. kantoru weks., 8. Radler Edward aptekarz, 9. dr. Wilkosz Ferdynand adwokat, 10. dr. Wróblewski Zygmunt prof. uniw., 11 dr. Tarnowski Stanisław prof. uniw., 12. dr. Mars Antoni docent uniw., 13. dr. Markiewicz Władysław adwokat, 14. Zaplatalski Józef wł. handlu galant., 15. Mirtenbaum Emanuel handl. zboż., 16. dr. Rostafiński Józef prof. uniw., 17. Boznański Adam wł. domu, 18. Homolacz Edward urz. Tow. wzaj. ubezp., 19. dr. Starzewski Rudolf adwokat, 20. dr. Paszkowski Stanisław lekarz, 21. Knesek Karol wł. dóbr., 22. dr. Skrochowski Ign. docent uniw., 23. Morelowski Ludwik urz. banku gal., 24. Pryliński Tomasz budowniczy, 25. Baranowski Lucyan wł. dóbr., 26. Łuszczkiewicz Antoni budowniczy, 25. Feintuch Stanisław kupiec, 28. Fischer Władysław kupiec, 29. Gebauer Aleksander urz. tow wzaj. ubez., 30. dr. Styczeń Wawrzyniec adwokat, 31. Truskolaski Kazimierz urz. tow. wzaj. ubez., 32. baron Konopka Kazimierz wł. dóbr, 33. Schön Adolf budowniczy, 34. Przedpełski Paweł urz. tow. wzaj. ubez., 35. Glixeli Władysław jubiler, 36. Gostkowski Aleksander wł. real.

II. Jako przysięgli zastępcy: 1. Zdechlikiewicz Wincenty wł. real., 2. Niedzielski Józef majster kominiarski, 3. Łysakowski Bolesław wł real., 4. Leszczyński Bolesław majster ślus., 5. Tomaszewski Władysław wł. handlu porc., 6. Rehman Stanisław wł. real, 7. Faden Joachim handl. obuwia dams., 8. Müller Jan wł. real., 9. Witoszyński Józef nożownik.

Całkowite zaćmienie księżyca przypadające w dniu jutrzejszym, o czem obszerniej donieśliśmy, należy do rzadkich zjawisk. Zwracamy więc na nie ponownie uwagę czytelników naszych.

Zmarli. W Poznańskiem zmarł w 48 roku życia śp. Stefan Chłapowski, jeden z najczynniejszych obywateli Polaków.

W Rawie Ruskiej zmarł w 39 roku życia Aleksander Czajkowski, prezes Rady powiatowej rawskiej.

Kasyno urzędników projektuje się we Lwowie. W tych dniach odbyło się w tym celu zgromadzenie urzędników, na którem wybrano komisyę, mającą się zająć ułożeniem statutu.

W Zakrzówku za Wisłą pożar zniszczył wczoraj wieczorem budynek mieszkalny i 2 stodoły właściciela. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

W Chrzanowie bawi obecnie trupa teatralna p. Lasockiego, doznająca zwykle w miastach Galicyi powodzenia i uznania. Repertuar teatru obejmuje operetki i komedye przeważnie polskich autorów.

Oświetlenie elektryczne miasta Temeszwaru ma być wyśmienitem. *Pester Lloyd* zamieszcza telegram z daty 29 września, według którego miasto oświetlonem jest *al giorno*. Dyrekcya Towarzystwa kierując sama oświetleniem, jest w stanie dowolnie pojedyńcze dzielnice, ulice i domy oświetlić, lub w mgnieniu oka oświetlone pozbawić światła.

W obce ręce. Rozległe dobra w Królestwie Polskiem w powiecie piotrkowskim, Kaszowice, nabył Franciszek Falk z Wrocławia za 150 000 rubli.

Dla małoletnich. Austryackie ministerstwo sprawiedliwości zamierza urządzić nowe więzienie, przeznaczone wyłącznie dla małoletnich przestępców, poniżej lat 20. Prócz tego w istniejących domach karnych mają być urządzone ściśle odgraniczone oddziały dla nieletnich przestępców.

Palenie zwłok. Niejaki p. W. właściciel folwarku D. w powiecie węgrowskim czując zbliżający się zgon, wymógł na starym lokaju Wincentym, aby zwłoki spalił w szopie, wiedział bowiem, iż życzenie jego spalenia zwłok, w drodze legalnej urzeczywistnionem być nie może. Lokaj wypełnił święcie wolę kochanego pana, i został wraz z swoim spólnikiem, również starym sługą za to przyaresztowany. P. W. pozostawił do swego synowca pismo, w którem go zaklina, aby uchronił służących od następstw... Tak więc odbyła się pierwsza w kraju polskim kremacya.

Teatr poznański. W tych dniach odbyło się walne zebranie Spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu. Stan Spółki jakkolwiek jest lepszym, niż w latach poprzednich, mimo to, nie można go nazwać dobrym. Wypływa to głównie ztąd, że dochody z nieruchomości nie starczą na pokrycie wydatków. — Spółka bowiem ma dochód następujący: z najmu lokalów w domu frontowym 7500 mark, za lożę wypuszczoną p. Potockiemu 900, z groszy dodatkowych 1700, razem 10.100 mark. Wydatki: amortyzacya od długu hipot. 132.000 mark wynoszącego, wraz z procentem 8360 mark, asekuracya 2714, podatki 700, wodociągi 150, inkwater. i kom. 90, stróż 432, reperacye rocznie 1500; razem 13.946 mark, czyli, że wydatki przewyższają dochody blisko o 4000 mark. Dawniej jeszcze więcej przewyższały, gdyż Spółka płaciła dyrekcyi 4000 mark subwencyi, dziś subwencya płynie z procentów od funduszu żelaznego, który urósł do 20.000 mark. Scena od 1 października z. r. prowadzoną jest na rachunek Spółki. W r. z. scena otwartą została pod artystycznem kierownictwem p. Rychtera, prowadzoną zaś była do 1 kwietnia. Od 1 kwietnia towarzystwo dramatyczne grało na swój rachunek tak tu, jak na prowincyi. Następnie udało się do Ciechocinka, gdzie jednakże z powodu powodzi, a następnie i złego budynku, nie miało powodzenia. Obecnie jest we Włocławku, gdzie cieszy się wielkiem powodzeniem. Dnia 1 b. m. zjeżdża tu i prawdopodobnie już dnia 4 rozpocznie nową czynność. Dyrekcyę sceny ma p. Dobrowolski, stronę finansową zaś czyli kasowość prowadzi skarbnik dyrekcyi, dr. Kusztelan. Z odegranych sztuk było ²/₃ części polskich oryginalnych, z obcych ¹/₃ część.

Przepowiednia Sary Bernhardt. Wiedeńska *Presse* przytacza z życia Sary Bernhardt następującą anegdotę: Karyerę swoją dramatyczną rozpoczęła ona w Paryżu w teatrze Odeonu, którego dyrektorem podówczas był p. Duquesnel. Jako pierwsze wynagrodzenie ofiarował on debiutantce 150 franków miesięcznie. — Dodaj pan jedno zero, to podpiszę z panem umowę, — rzekła młoda, ale już i wtedy wysoko się ceniąca artystka. — Niepodobna, — rzekł dyrektor, — za lat dziesięć zobaczymy. — Za lat dziesięć nie przyjmę 1500 franków miesięcznie, i dyrektorowie teatrów dobrze będą musieli mi zapłacić za swoje dzisiejsze skąpstwo. Dumna ta przepowiednia spełniła się co do joty, i tenże sam pan Duquesnel, który wartość debiutantki ocenił na 150 franków miesięcznie, płaci dzisiaj znakomitej artystce 1000 franków za — każde przedstawienie.

Pożar teatru. Zeszłej soboty, jak donosi *Opinione*, spłonął w Rzymie teatrzyk ludowy Pietro Cossa, przy ulicy św. Jana. Pożar wybuchł bezpośrednio po odbytej na scenie próbie i w krótkim czasie, mimo wszelkich wysileń straży pożarnej, zniszczył cały budynek. Ofiar w ludziach nie było.

Uniwersytet w Dorpacie ogłasza: „Wstępowanie w związki małżeńskie surowo jest wzbronionem studentom na uniwersytecie, o czem specyalnie (*ausdrücklich*) przypomina się studentom". W ogłoszeniu dodano, że żonaci nawet nie będą przyjmowani do uniwersytetu. Ogłoszenie to zostało wywołane ożenieniem się dwóch studentów, którzy za to zostali usunięci z uniwersytetu.

Mianowania. Ministerstwo rolnictwa mianowało asystentów leśnictwa: Fryderyka Pautscha, Macieja Borzęckiego, Fryderyka Klusioka, zarządcami lasów i domen, zaś elewów leśnictwa: Józefa Zenczaka, Jana Jasienickiego i Ferdynanda Poluszyńskiego, asystentami leśnictwa.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Przemyślu ogłasza sprzedaż realności l. 63 w Walawie, d. 10 października i 18 listopada. Cena wywołania 500 złr. — Sąd w Mostach sprzedaż realności l. 29 w Różance, d. 15 października i 10 listopada. Cena wywołania 500 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 35 w Radyczach, d. 15 października i 14 listopada. Cena wywołania 800 złr. — Sąd w Brzeżanach sprzedaż realności l. 23 w Augustówce, d. 23 października i 26 listopada. Cena wywołania 300 złr.

Repertuar teatralny.

W sobotę 4 października: „W Gościnie czyli Reif z Reflingen" komedya w pięciu aktach Mosera — (Dalszy ciąg „Wojny podczas pokoju"). Po raz pierwszy.

W niedzielę 5 października: „Gałganduch czyli Trójka hultajska" Nestroja.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 31 b. r. 333.374 złr. 90 ct., wpłynęło w miesiącu wrześniu 48.612 złr. 54 ct., razem 381.987 złr. 44 ct. Wypłacono 87 książeczek, z których 24 umorzono 20.705 złr. 1 ct. Stan wkładek d. 30 września 361.282 złr. 43 ct.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 2 i 3 października.

Przy małym dowozie zboża, a więcej ożywionej chęci kupna, ceny produktów na wczorajszym targu na Baranie podniosły się. Pomimo jednak wyższych cen, a szczególniej żyta, dowiezione zboże w krótkim przeciągu czasu roskupionem zostało.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. od 30—43 — złp., żyto za 227 fnt. od 31—35 złp., jęczmień za 202 fnt. od 27—31 złp.

Pomimo zaledwo paru przybyłych kupców z Prus, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były ożywione, tendencya była stała, a ceny prawie wszystkich produktów podniosły się. Czelne gatunki zboża poszukiwane, chętnych znajdowała odbiorców.

Nasion strączkowych bardzo mało było w targu. Ceny trzymały się stałe.

O koniczynę nie było popytu, cen nie notowaliśmy.

Na mały obrót targowy wpłynęły także dzisiaj rozpoczynające się święta starozakonnych.

Ceny stałe trzymały się do końca targu. Najwięcej jednak zakupiono dla pobliskich i miejscowych młynów parowych.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	8·10	8·50
„ czerwona	8·30	8·80
„ biała	8·20	8·75
Żyto polskie	7·40	7·65
„ galicyjskie	7·25	7·50
Jęczmień lepszy	7·50	8·—
„ pośledniejszy	7·—	7·25
Owies z opłatą konsumcyjną	7·—	7·50
Groch	10·—	12·50
Fasola	11.—	13 —
Wyka	—·—	—·—
Kukurydza	—·—	—·—
Proso	7·25	8·—
Jagły	13·—	14·—
Tatarka	8·—	9·—
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	—·—	—·—

Wieliczka, 30 września. Płacono za hektol. pszenicy 5·76—6·54, żyta 4·55—5·52, kukurydzy 0·—, jęczmień 4·69, owsa 3·01—3·53, grochu 6·48, ziemniaków 3·—, siana 100 kilogr. 2·60, słomy 1·60.

Andrychów, 30 września. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 9·65, żyta 7·60, jęczmienia 7·60, owsa 6·40, grochu 12·—, jagły 13·—, ziemniaków 2·20, siana 2·80, słomy 1·90.

Strzyżów, 30 września. Płacono za 100 hektol. pszenicy 8·22, żyta 7·40, jęczmienia 6·50, owsa 4·50, grochu 8·50, fasoli 8·50, tatarki 8·—, prosa 0·—, ziemniaków 2·—, za 100 klgr. siana 2·50, słomy 2·—, kilo masła 0·—, kopa jaj 1·40.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 3 października. Komisya kolejowa, wybrana do wniosku p. Hausnera, uchwaliła następującą rezolucyę: Wzywa się c. k. rząd, ażeby przeprowadził ścisłą rewizyę statutu organizacyjnego kolei państwowych z dnia 27 czerwca 1884 — Dz. u. p. N. 103 i zmienił lub zmodyfikował te postanowienia statutu organizacyjnego, które nadmiernem skupieniem czynności nawet drugorzędnych w rękach gen. dyrekcyi, odjęciem wszelkich ważniejszych atrybucyj dyrektorom ruchu i wymaganiem znajomości i używania języka niemieckiego u najniższej służby kolejowej, na interesa krajowe, jakoteż na rozwój handlu i przemysłu ujemnie oddziaływują.

Wiedeń, 3 października. *Aliance Israelite* wysłała swego delegata do Galicyi dla zbadania szkół żydowskich, tak zwanych chajderów, zakładów istniejących również i na Węgrzech. Delegat ten przedłożył właśnie swe sprawozdanie, w którem nazywa te szkoły zakładami zgubnemi dla żydowstwa i uważa za konieczną gruntowną reformę tychże, ze względów etycznych, pedagogicznych i zdrowotnych.

Wiedeń, 3 października. Czeska rada szkolna krajowa oświadczyła się przeciw wnioskowi generalnego synodu ewangielickiego, ażeby w radzie szkolnej krajowej zasiadało w miejsce jednego, dwóch przedstawicieli kościoła ewangielickiego, jeden dla wyznania helweckiego, drugi dla augsburskiego.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 października. Namiestnik odpowiadał w Sejmie na interpelacyą względem środków przeciw zawleczeniu księgosuszu z targu wołowego w Presburgu, iż rząd węgierski przedsięwziął już energiczne środki ochronne, a targowica bydła w Presburgu zamkniętą zostanie. Namiestnictwo zarządziło już powstrzymanie przepędu bydła w kilku powiatach graniczących z Węgrami i pozwoliło tylko na przewóz bydła koleją żelazną, via Marchegg, Wienerneustadt. Oberndorfer wniósł, aby członkowie Wydziału krajowego Dolnej Austryi obowiązani byli do mieszkania w Wiedniu, i aby jednocześnie nie byli członkami Rady państwa.

Praga, 3 października. Sejm przekazał wniosek Wydziału krajowego co do budowy muzeum kosztem kraju komisyi z 15 członków złożonej.

Brema, 3 października. Reprezentant niemiecki Luederitz w Angra Pequena otrzymał dn. 9 sierpnia uwiadomienie od Ravena, kapitana korwety niemieckiej, iż wybrzeże w Angra Pequena zostało oddane pod opiekę niemiecką i zatknięta na niem została chorągiew niemiecka, jako też powbijano słupy graniczne. Przedstawiciel Luederitz prosił ażeby o tem zawiadomić okręty wojenne tak niemieckie jak i angielskie, przybijające do Angra Pequena.

Rzym, 3 października. Car udzielił ministrowi Manciniemu wielki krzyż orderu Aleksandra Newskiego. Giers pisze, iż car chciał wyrazić Manciniemu uznanie zasług w dziedzinie nauk prawniczych, jako też w celu utrzymania przyjaznych stosunków między oboma państwami.

Rzym, 3 października. Z powodu rocznicy wejścia do Rzymu wojsk włoskich, miasto ubrane chorągwiami i rzęsiście oświetlone.

Rzym, 3 października. Król Birmy przysłał 5 tysięcy franków dla dotkniętych cholerą mieszkańców Genui, gdzie się znajduje konsul birmański.

Rzym, 3 października. W Genui od przedwczoraj godz. 10 wieczór, do wczoraj do godziny 8 wieczór zachorowało na cholerę 17 osób. W Neapolu od onegdaj od godz. 4 popołudniu do wczoraj do godz. 4 popołudniu wydarzyło się 72 wypadki cholery, 40 śmierci.

Oran, 3 października. Od południa dnia 1 bm. do południa 2go b. m. zmarło na cholerę osób 10, a zachorowało 11.

Paryż, 3 października. Nowy zamach dynamitowy w Ciny-le-Noble pod Macon, zrządził znaczne szkody materyalne i steroryzował mieszkańców.

Paryż, 3 października. Campenon przedłożył radzie gabinetowej projekt reorganizacyi armii kolonialnej. Ogólna suma kredytu dla Chin i Tonkinu od Izb wymagana nie przekroczy do końca roku 10 milionów franków.

Londyn, 3 października. *Times* donosi z Aleksandryi, iż wczoraj otrzymał wezwanie telegraficzne, aby powrócił do Londynu przed końcem października, tudzież, aby dowództwo nad ekspedycyą nilową oddał Stephensonowi. Według *Timesa* wiadomość ta jest autentyczną.

Kair, 3 października. Krążą pogłoski o odwołaniu Wolseleya do Londynu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 października 1884.	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·95	80·95
„ 5% austr. nieopodat.	95·50	95·95
„ srebrna	81·95	81·95
„ złota	102·90	103·15
6% Renta złota węg.	122·60	122·50
4% Renta złota węgierska	93·20	93·30
Losy z r. 18	134·60	134·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	857 —	857·—
„ kredytowe austr.	288·30	289·40
Londyn	121·70	121·60
Napoleondor	9·66	9·66
Lombardy	148·80	149·—
Losy z r. 1864	172·—	172 —
Akcye Karola Ludwika	270·—	271·—
Akcye Lwow. Czer.	192·50	192·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·75	165·—
Obl. Indem. galic.	101·20	101·20
Losy Prem. Węg.	114·75	114·50
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·50	147·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·—	176·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·85	101·85
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	176·75	176·25
Marka	59·70	59·75
Ruble	128·25	128·50
Dukat	5·77	5·77
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d 3 października 1884.		
Banknoty austryac.	167·35	167·20
Wiedeń	167·25	167·40
Warszawa	206·40	205·90
Ruble	206·70	206·30
5% Listy zast. król. polsk.	62·10	62·—
4% „ likwidacyjne	56·10	55.90
Akcye Karola Ludwika	113·75	112·37
„ kredytowe	483·—	483·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 3/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	122 75	124 —
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	59 25	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „	99 50	100 50
5 „ „ „ Banka Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. „ 100	87 —	88 50
Lwów, dnia 2/10		
Akcye Banku hipotecznego gal. za zł. 200	285 50	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 2/10.		
4% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 2/10. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 75	80 90
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 70	81 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 15	103 35
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 85	96 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 25	124 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 30	134 80
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	143 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	170 50	171 50
— Como Renten-Scheln na 42 lirów, szt. 1	40 —	41 50
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 45	122 69
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	93 05	93 20
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 70	88 85
4 „ Oblg. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ „ 100	102 25	102 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 50	115 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 25	114 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 30	115 70
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 75	101 25
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 —	101 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	31 75	33 25
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 50	20 76
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121 —	121 40
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 10	102 25
4½% „ „ „ „ „ 100	100 60	100 80
4% „ „ „ „ „ 100	96 50	97 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	99 50	99 80
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 80	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	95 —	96 —
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	101 70	102 20
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 25	77 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	110 80	111 —
5 „ Siedmiogrodz. na 300 złr. „ „ 100	97 10	97 60
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	135 —	136 —
5 „ Pram.-Lup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 50	99 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	96 10	96 40

L O S Y.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 50	177 —
Klary na 40 złr. m. k. „	41 —	41 80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115 50	116 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19 —	19 50
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 20	18 60
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	41 50	42 50
Palfy na 40 złr. m. k. „	36 50	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	12 90	13 [illegible]
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	7 —	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	18 75	19 75
Salm na 40 złr. m. k. „	54 25	59 75
Salzburgskie na 20 złr. w. a. „	21 50	22 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	49 75	50 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	128 —	130 —
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	28 25	29 —
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	28 75	29 25

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank na 120 złr.	105 25	105 60
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 40	103 70
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	291 10	291 40
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	290 —	290 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	102 60	102 90
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	855 —	857 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	88 —	88 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 —	178 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn na 1050 „	2390—	2395—
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	207 75	208 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	272 25	272 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 25	147 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	192 —	192 50
5 „ Rudolfa na 200 „	180 —	180 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	176 —	176 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	305 25	305 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	149 —	149 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówka „ „	11 94	11 96
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 —	10 02
Funty szterlingi „ „	12 12	12 15
Tureckie liry złote „ „	10 97	11 —
Banknoty włoskie „ „	48 10	48 13
Ruble papierowe „ 100 „	128 25	128 75

L. 2285.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi, a mianowicie prawa wyrobu i wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, tudzież prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych napojów w obrębie gminy miasta Bochni, tudzież w gminach Chodenice i Trynitatis, odbędzie się licytacya zapomocą pisemnych ofert w dniu **14 października 1884**, o godzinie 9 przedpołudniem.

Jako cenę fiskalną ustanawia się:

a) Za dzierżawę prawa propinacyi 16.367 złr.
b) Za dzierżawę prawa poboru opłat gminnych 13.633 złr.

Wadyum wynosi 3000 złr.

Warunki licytacyjne ułożone według uchwały Rady miejskiej z dnia 23 września 1884 r. przejrzeć można w biurze Magistratu.

Bochnia, dnia 26 września 1884.

Burmistrz:
Dr. Trybulec.
1038 1 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.